DODATEK DO № 57. Cena groszy 10.

# GAZETA RADOMSKA

Czwartek, dnia 22 Lipca 1915 roku.

# WOJNA.

## Wschodni front.

„Kat. Zeit." z dnia 21 b. m. podaje następujący komunikat z Głównej Kwatery niemieckiej z dn. 19 b. m.

Wojska niemieckie zajęły Tukum, Szukszt i Windawę. Na zachód od Mitawy nieprzyjaciel zajmuje swe dawne stanowiska.

Na wschód od Popielan i Kurszan wojska niemieckie odniosły zwycięstwo. Pomiędzy Pissą i Szkwą Rosjanie cofają się z pozycji kilka razy przerywanej przez wojska niemieckie i odchodzą za Narew. Bijące się tutaj niemieckie rezerwy i landwera w ostatnich dniach toczyły zacięte walki, mając do przezwyciężenia lasy i bagna.

Armja jenerała von Gallvitz posuwa się na przód, obecnie wszystkie jej części stoją na linji Narwi na południo-zachód od Ostrołęki do Modlina, gdzie Rosjanie, nie mogąc utrzymać się na swoich pozycjach, cofnęli się za Narew. Liczba jeńców wynosi 101 oficerów, 28.760 żołnierzy.

Pomiędzy Wisłą i Pilicą Rosjanie cofają się na zachód.

## Południowo-wschodni front.

17 b. m. w kierunku północo-wschodnim od Sienna wojska rosyjskie pobite przez armję jenerała von Woyrsch'a probowały stawiać opór w swoich poprzednio zajętych pozycjach na odcinku Iłżanki.

Zamiary Rosjan pod Kepiłą (?) zostały zniweczone przez szląską landwerę. Też same wojska w nocy przedarły się na tylne pozycje nieprzyjacielskie.

Linja rosyjska pod Kazanowem i Baranowem zaczyna się chwiać.

Między górną Wisłą a Bugiem przez cały dzień trwały silne walki armji austro-niemieckiej pod dwództwem jenerała-feldmarszałka von Mackenzena. Na przerwanej przez wojska niemieckie linji Pilaszkowice — Krasnystaw Rosjanie z wielkim wysiłkiem starali się zatrzymywać napór wojsk niemieckich.

Dywizja gwardji rosyjskiej rzucona w ogień w celu podtrzymania walczących została rozbita i odrzucona.

Dalej na wschód i w okolicach Grabowca uzyskały wojska austro-węgierskie i niemieckie przejście prez rzekę Wolicę.

Pod Sokalem i na północ od niego wojska-austro-węgierskie przeszły przez Bug. Na skutek tego wojska rosyjskie cofnęły się na całym froncie między Wisłą a Bugiem; tylko na zachód od Krasnegostawu na przerwanej przez wojska niemieckie linji Rosjanie probowali naprawić swoje położenie.

Wojska niemieckie i korpusy feldmarszałka von Arz'a wzięły od 16 do 18 b. m. do niewoli 16,250 jeńców oraz zdobyły 23 karabiny maszynowe.

## Wstrzymanie ruchu na linji Warszawa — Piotrogród.

„Nat. Tidend." donosi z Kopenhagi pod datą 20 b. m., że ruch na linji Warszawa — Piotrogród został wstrzymany.

## Ewakuacja władz warszawskich.

„Magd. Zeit." donosi z dnia 20 b. m. z Kopenhagi, że władze gub. Warszawskiej przeniesione zostały do Białej - Siedleckiej.

## Z ziem polskich zajętych przez wojska niemieckie i austro-węgierskie.

**Sosnowiec**. Do gazet niemieckich donoszą o nadzwyczajnym urodzaju owoców w okolicach Sosnowca. Gałęzie drzew łamią się pod ciężarem owoców. Ceny jednak na rynkach miejscowych są bardzo wygórowane.

**Piotrków**. Odbyło się tu posiedzenie zarządu miejskiego w celu omówienia zaciągnięcia pożyczki w wysokości 100.000 koron. W realizacji tej pożyczki bierze udział miejscowe Tow. Kredytowe.

**Częstochowa**. Stowarzyszenie szybkiej pomocy zorganizowane przez ks. Falcmana z Poznańskiego wydaje codziennie chleb ubogiej ludności miasta. Na ten cel ks. Falcman ofiarował 12.000 marek.

— Za pozwoleniem władz miasto Częstochowa puściło w obieg bony na ogólną sumę rb. 150.000. Bony te są dwojakiej wartości: 5-cio rublowe — fijoletowe i 10-cio rublowe — czerwone. Normalny obieg i nieobniżanie wartości tych bonów jest surowo przestrzegane przez władze wojskowe.

— Zorganizowano tu kursy pedagogiczne w celu przygotowania nauczycieli szkół początkowych.

**Kalisz**. „Dziennik Polski" wychodzący w Częstochowie zamieszcza ciekawą korespondencję z Kalisza, którą poniżej przytaczamy.

Prócz „Domu starców i kalek" istnieje u nas przytułek dla dzieci, który pierwotnie był tylko salą zajęć dla opuszczonych dzieci, w ostatnim jednak czasie, zamienił się na przytułek. Do wybuchu wojny utrzymywany był on przez Tow. Dobroczynności. Inicjator i założyciel tego pożytecznego

zakładu, w którym dzieci korzystają prócz nauk elementarnych, także i z nauki rzemiosł długoletni lekarz powiatowy ś. p. Dr. Feliks Drecki, zmarł przed trzema tygodniami. Zasłużył on sobie na szczerą wdzięczność i pamięć ludności naszego miasta.

Nazwę przytułku zmieniono teraz na: „Przytułek Opatrzności Boskiej" gdyż prawdziwie żyje on tą opatrznością. Podczas miesięcy jesiennych i zimowych, przytułek wydawał z górą 400 obiadów dla dzieci, na które magistrat płaci po 3 kop. Po otwarciu Taniej Kuchni liczba się zmniejszyła do 180. Obecnie w nim jest 56 dziewczynek, 2 chłopców, 5 staruszek. 1 starzec, 2 nauczycielki, 4 siostry miłosierdzia i służba. Utrzymanie daje magistrat. Energji przełożonej i jej pomocnic instytut zawdzięcza, że przy tak małych środkach i nielicznej służbie, zakład utrzymywany jest wzorowo i podołał tak powiększonej pracy.

Zaraz na początku wojny, kiedy wszyscy członkowie Tow. Dobroczynności opuścili Kalisz, po kilku dniach nieobecności, wróciła na swoje stanowisko opiekunki pani Kożuchowska. Zebrała ona bezradnych biedaków, umieściła ich w klasztorze pobernardyńskim, w ubikacjach opuszczonych przez sieroty prawosławnego „prijutu" i tam urządziła przytułek, gdzie się jeszcze dotąd mieści 18 starych kobiet, 3 starców i 1 młody niewidomy Rosjanin. Przytułek ten musi teraz ustąpić miejsca szkole elementarnej, a pensjonarze przeniesieni zostaną do domu starców i kalek. Pani K. urządziła też dla tych, co jeszcze coś płacić mogą obiady po 5 i 15 k.

Przez 7 miesięcy magistrat wydawał w więzieniu dla najbiedniejszych do 1600 obiadów bezpłatnie. Dopiero po utworzeniu się oddziału poznańskiej „Komisji Pomocy" dla naszego kraju, przeniesiono kuchnię do dawniejszego odwachu na Nowy Rynek, gdzie biedni mogą otrzymywać obiady 3 kopiejkowe, a okaziciele bonów bezpłatnie. Dotąd wydaje się bezpłatnych obiadów od 1800 do 2000 dziennie.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że Komitet rozesłał do opiekunów okólnik z zawiadomieniem, ażeby przestali wydawać kwalifikacje na bony obiadowe i wogóle na wsparcia. Interpelowałem o przyczynę tej przerwy prezesa, który za przyczynę wskazał brak funduszów.

Smutne to, jeśli z powodu braku środków nasi biedni nie będą mogli otrzymywać nawet tego skromnego pożywienia. Kilkaset dzieci ma wprawdzie zapewnione obiady, które wydaje zastępca naczelnika powiatu, ale ta pomoc chociaż bardzo cenna, nie zaspokaja potrzeb ogromnej większości.

## Z GALICJI.

**Ze Lwowa.** Częstochowski „Dziennik Polski" pisze. Przez najazd rosyjski na Lwów, ucierpiały także znacznie szkoły. W ciągu pierwszych 4 miesięcy wykłady były zupełnie zawieszone, ze względu na brak „ukazu", tyczącego się szkół. Dopiero w końcu roku 1914 ministerjum oświaty opracowało plan nauki dla Lwowa i okupowanej Galicji. Plan ten dotyczył otwierania prywatnych szkół w Galicji i zabezpieczał rządowi w zupełności dozór nad działalnością szkół. Równocześnie poczyniono silne starania, w celu przygotowania gruntu dla zorganizowania rosyjskich szkół państwowych. Dyrekcja szkół ludowych w Galicji poświęciła wiele czasu i pracy nad przygotowaniem sił nauczycielskich dla języka rosyjskiego, literatury ros. i metodyki nauczania w języku rosyjskim. Prawdopodobnie w tym celu uruchomiono dwumiesięczne kursy we Lwowie, Samborze, Tarnopolu, Stanisławowie i Czerniowcach. W celu rozpowszechnienia języka rosyjskiego w Galicji wschodniej, otworzono pięć szkół ludowych — wiejskich z wykładowym językiem rosyjskim, sprowadzono do Lwowa nauczycieli rosyjskich, którzy otwierali prywatne szkoły rosyjskie. Poczyniwszy odpowiednie kroki w celu przygotowania gruntu do rusyfikacji, przystąpiono w końcu do opracowania projektu otwarcia szkół polskich — ale pod warunkami — których społeczeństwo polskie przyjąć nie mogło. Dzieci polskie skazane więc były na uczęszczanie wyłącznie do szkół rosyjskich, do których jednak rodzice nie chcieli ich posyłać. Z tej też przyczyny nauczyciele rosyjscy zmuszeni byli, z braku uczniów, pozamykać swoje uczelnie. Jedynie większą frekwencją cieszyły się szkółki po wsiach, gdzie agitacja rosyjska nawet w czasach pokoju przybrała ogromne rozmiary.

# Z różnych stron.

**Łaźnie na pograniczu.** Niemieckie władze wojskowe — jak pisze „Folk" — zaprosiły niedawno 18 dziennikarzy neutralnych z Ameryki, Holandji, Szwecji, Rumunji, Grecji i Szwajcarji, których zawiozły do Aleksandrowa pogranicznego. Tutaj pod przewodnictwem gubernatora, generała v. Lankera i „nadburmistrza" miasta, zwiedzili łaźnię urządzoną kosztem około 300 tys. marek, a składającą się z 8 odziałów, które w przeciągu doby oczyszczają z robactwa około 12.000 osób, przeważnie żołnierzy. Dezynfekcja odzieży odbywa się za pomocą suchej pary. Łaźni takich urządzono cały szereg wdłuż granicy.

**Z Ameryki.** W stanie Cleveland w Ameryce Północnej odbył się zjazd wszechświatowego kongresu pokojowego, w którym uczestniczyło około 800 delegatów, oraz liczne rzesze publiczności.

Przedstawiciele „Komitetu opieki narodowej w Chicago" wręczyli sekretarzowi kongresu memorjał w sprawie polskiej, dzięki czemu kwestja polska znalazła się na porządku dziennym obrad zjazdu. Rzeczony memorjał wyraża słuszne poświadczenie, iż dopóki trwały pokój nie zapanuje w Europie — dopóty Polsce sprawiedliwość wymierzona nie będzie. Przyjąwszy memorjał do wiadomości i zaprotokułowawszy go, kongres powołał na listę w charakterze stałych delegatów prawomocnych, Polaków następujących: pp.: Kurdziela, S. A. Dangla, dr. K. Bogackiego, Jana Kobylańskiego i H. Niedźwieckiego.

**Finlandja a wojna.** Sekretarz stanu do spraw Finlandji p. Markow w rozmowie ze współpracownikiem „Wiecz. Wrem." zaprzeczył fałszywej pogłosce o powołaniu pod broń Finlandczyków w razie powołania pod broń w Rosji pospolitego ruszenia 2-ej kategorji. Publiczność utrzymuje — oświadczył p. Markow — jakoby o tem jest mowa w ustawach. W rzeczywistości stosunki ułożyły się zupełnie inaczej. W r. 1912 wydana została w drodze prawodawstwa ogólno-państwowego ustawa o wypłaceniu przez skarb Finlandji, rozpoczynając od r. 1911, dwunastu miljonów marek, w charakterze rekompensaty za nieodbywanie służby wojskowej przez Finlandczyków. Suma ta zwiększając się stopniowo w 1919 dosięgnie dwudziestu miljonów marek rocznej wypłaty. Prawo to obowiązuje i nikt kasować je nie zamierza. Finlandja będzie pociągnięta do udziału w wydatkach wojennych w stosunku 1,8 procentów wydatków Rosji?

**Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski.** **Druk „J. K. Trzebiński"—Radom.**